

GAZETA

Współczesna

Środa

DZIENNIK REGIONALNY Nr 200 (12 597) A, CENA 1500 zł BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, SUWAŁKI, 14 października 1992 r. Liwii, Alana

NAUCZYCIELOM
w dniu Ich święta
gorące życzenia
składa
redakcja „Współczesnej”

kraj

○ Dziś w Szczecinie, zgodnie z pulem wyznaczonym w traktacie o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE) rozpocznie się niszczenie nadwyżek polskiego uzbrojenia — poinformowało biuro rzecznika prasowego MON.
Dotychczas taką redukcję rozpoczęto w RFN, Rosji, Bułgarii i na Ukrainie.
○ Rok 1993 będzie rokiem prywatyzacji i nowej jakości polskiego przemysłu rafineryjnego — powiedział minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski.
○ Przeszło 1 mld zł wynosi wartość papierosów zdeponowanych w Urzędzie Celnym w Terespolu nad Bugiem, które odebrano w ostatnich miesiącach osobom usiłującym je nielegalnie przewieźć do naszego kraju — powiedział naczelnik działu operacyjnego tegoż urzędu Jerzy Gregoruk.

świat

○ Rada Najwyższa Ukrainy mianowała na stanowisko premiera 53-letniego Leonida Kuczmy, dotychczasowego dyrektora zjednoczenia JU ZMASZ z Dniepropietrowska.
○ Rozpoczęto wysiłki czeskich z pomocą finansową dla poszkodowanych przez III Rzeszę — poinformował rzecznik prasowy fundacji „Polsko-niemieckie pojednanie” Tomasz Szmulikowski. Pomoc obejmie ok. 600 tys. osób. Niemcy przekazały fundacji na ten cel 500 mln marek.
○ Na mocy decyzji rządu litewskiego, od 1 listopada br. obywatele Litwy będą mogli wyjeżdżać za granicę tylko z paszportami litewskimi. Unieważnia się używane dotychczas paszporty radzieckie.
○ Podczas, gdy Czesi oczekują z optymizmem przekształcenia się C-SRF w dwa suwerenne państwa, Słowacy nie spodziewają się korzyści z „rozvodu”. Zaplanowanego na 1 stycznia 1993 r. Wynika to z ostatniego sondażu Czecho-Słowackiego Instytutu Opinii Publicznej.

Pogoda

Zachmurzenie małe i umiarkowane, temperatura maksymalna od 8 do 10 st. C., minimalna w nocy od 0 do -2. Wiatr okazyjnie umiarkowany, południowo-zachodni i południowy.

Jutro stopniowy wzrost zachmurzenia do dużego. W nocy miejscami opady deszczu, temperatury bez większych zmian. (Jol)

Falszywe dowody rejestracyjne, podrabiane faktury z „Polmozbytu”, błędy w kwitach z odprawy celnej — to najbardziej typowe „wpadki” przy rejestracji samochodów.

TREFNY PROCEDER

Zdawałoby się prosta sprawa. Podchodzisz do okienka, dajesz dokument, otrzymujesz dowód rejestracyjny. A jednak nie zawsze. Tylko w tym roku, w oddziale komunikacji elckiego Urzędu Rejonowego wprawne, urzędnicze oko wykryło kilkadziesiąt prób nielegalnej rejestracji.
Sceny temu towarzyszące bywają różne. Jednych wprost z urzędu zabiera policja, drudzy salwują się ucieczką, jeszcze inni klną siarczyście, że kupili skradziony samochód. Wcale nierzadko — szczególnie tym nabytym w butelkę — w oczach kręcą się łzy.

Falszywe dowody rejestracyjne, podrabiane faktury z „Polmozbytu”, ewidentne błędy w kwitach z odprawy celnej — to najbardziej typowe „wpadki” przy rejestracji samochodowych nabytków — twierdzi Ireneusz Leniec, szef oddziału komunikacji UR w Elku.
— Dlatego właśnie ściśle współpracujemy z urzędami

celnymi i policją, która dysponuje wykazami aut skradzionych i poszukiwanych na terenie całego kraju.

Proceder pozbywania się „trefnych” pojazdów kwitnie nadal. W sieci wyspecjalizowanych pośredników znajduje się i taki, któremu przypadnie w roli zarejestrowanie auta.

— Mamy wiele takich przypadków. Chodzi o szybkie otrzymanie oryginalnego i zupełnie legalnego dowodu rejestracyjnego, aby już bez przeszkód sprzedać pojazd na najbliższej giełdzie — mówi I. Leniec.
— Najczęściej taki ktoś, kto rejestruje, nawet nie zna naz-

ciąg dalszy na str. 2

J. Kaczyński w Białymstoku

— Moja wizyta jest kolejną z serii spotkań, jakie odbywam w różnych miastach Polski. Są one często męczące, długie. Jestem na nich atakowany nie tyle za PC, co za Sejm, w ogóle władze. Ludzie niestety ciągle rozumują jak w okresie komunistycznym. Władza jest dla nich pewną całością. Nie rozumieją więc i nie chcą przyjmować do wia-

domości dzisiejszych podziałów i tego, co się w Polsce dzieje — powiedział wczoraj „Współczesnej” prezes Porozumienia Centrum, poseł Jacek Kaczyński.

Przed spotkaniem z mieszkańcami Białegostoku poprosiliśmy go o odpowiedź na kilka pytań, które później po-

ciąg dalszy na str. 2



W ŁOMŻYŃSKIM PPS-ie Mediacja?

Wczoraj dziennikarze na próżno szturmowali bramy Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży. Zarówno dyrekcja, jak i członkowie Komitetu Strajkowego, nabrali wody w usta. Nie udało się uzyskać od nich żadnej informacji na temat rozwoju wydarzeń. Ustaliliśmy, że przed południem w posiedzeniu Komitetu Strajkowego brał udział przewodniczący Zarządu Oddziału „S” w Łomży — Sławomir Zgrzywa, który następnie udał się na rozmowę z dyrektorem naczelnym Markiem Kwietniem. Trwało obliczanie wyników poniedziałkowego referendum na temat ewentualnego wystąpienia załogi do strajku. „Jak się nie dogadają, będziemy strajkować” — mówili ludzie przed wejściem na teren zakładu. Przypominamy, że Komitet Strajkowy domaga się podwyżki plac.

(MK)

CINQUECENTO
na
SYLWESTRA
Szczegóły na str. 7

W „FURNELU”

Ciągle pat



Wczorajsze, trzecie już rozmowy strajkujących pracowników „Furnelu” z członkami warszawskiego Zarządu firmy nie przyniosły żadnych rezultatów, mimo że w tych rozmowach po raz pierwszy uczestniczył Jan Bandurski, prezes Furnel International Ltd.

Po wcześniejszym załatwieniu spraw tzw. „dyrektorskich” (przypomnijmy, szło o odwołanie poprzedniego szefa i o powołanie nowego, „odpowiadającego” pracownikom) rozmowy utknęły na — od tygodni wysuwanym postulacie — ośmiusetysięcznej podwyżce na jednego zatrudnionego. Zdaniem prezesa J. Bandurskiego, firmy nie stać na takie podwyżki.

Staral się on o tym przekonać zgromadzonych na wczorajszym wiecu pracowników, który zwołano w przerwie toczonych z Komitetem Strajkowym rozmów. Mówienie o ciężkiej sytuacji finansowej firmy do nikogo jednak nie trafiło. Dosadnym zaś odzewem na słowa prezesa były kierowane do niego pytania — kto odpowiada za taki, a nie inny stan ekonomii w firmie. Nawet zaproponowane przez niego podwyżki w granicach czterystu tysięcy złotych zostały skwitowane pełnymi oburzeniami gwizdami.

W tej sytuacji członkowie Zarządu i Komitetu Strajkowego postanowili kontynuować rozmowy.

Jak o 20.30 poinformował „Gazetę” uczestniczący w negocjacjach przedstawiciel połów Unii Pracy Mirosław Honusz, mimo kilkogodzinnych rozmów nie doszło do porozumienia.

O 21.00 rozpoczęły się kolejne negocjacje. W chwili zamykania numeru strajk trwał.

Muzułmańskie dzieci nie przyjadą do Sokółki

Pierwszy z dwóch specjalnych pociągów, wiozących dzieci z byłej Jugosławii, które w Polsce poszukują schronienia na czas wojny, wczoraj po południu przekroczył granicę naszego kraju. Drugi spodziewany jest za kilka dni.

Pociągami przybyło do naszego kraju 778 osób, w tym 620 dzieci.

○ **PRZYJĘCIE** na pół roku dzieci z Bosanskiego Brodu, wówczas oblężonego przez siły serbskie, rząd Bośni zwrócił się do Polski 30 września, po — jak twierdzi — odmowach Węgier, Austrii i Niemiec. Zaproponował 1500 dzieci i 30 nauczycieli — opiekunów. Wg pełnomocnika MSW ds. uchodźców Tomasz Kozłowski to Polska nalegała na inne proporcje i w pierwszym pociągu znajdzie się obok 450 — 600 dzieci także ok. 120 matek i 30 nauczycieli.

Załadunek do pierwszego pociągu trwał w poniedziałek w chorwackim Osijeku, dokąd wie-

lu mieszkańców Bosanskiego Brodu uciekło tuż przed upadkiem miasta. Z dworca w Jeleniej Górze dzieci trafią do domów wczasowych m.in. w Szklarskiej Porębie i Karpaczu. Te z drugiego pociągu trafią do Bielska-Białej i Szczyrku, Ustronia, Wadowic, Suche, Makowa. Pozostaną w Polsce do końca marca, a jeśli sytuacja w Bośni nie zmieni się — zapewne dłużej. Sam pobyt

jednego dziecka kosztuje Polskę (z rezerwy budżetowej) 80—100 tys. zł dziennie. Uwzględniając opiekę medyczną, łączność, organizację, może to oznaczać do marca wydatek ok. 30 miliardów zł, choć MSW ani MSZ nie dysponują dokładniejszym szacunkiem.

Czy ewakuacja dzieci muzułmańskich i chorwackich nie sprzyja Serbom, zdaniem wielu, prowadzącym w Bośni politykę czystek etnicznych? Czy odbywa się zgodnie z ustalonymi przez organizacje międzynarodowe zasadami, by nie wywozić dzieci bez zgody rodziców? Czy rodzice będą mogli bez problemów odwieźć dzieci i czy ich będzie na to stać? Przedstawiciele MSZ i MSW sami zasygnalizowali

wiele takich wątpliwości, pozostawiając je bez jasnej odpowiedzi. Ale, gdyby nie zgoda polskiego rządu na ewakuację, być może dzieci wciąż byłyby w zdo- bytym przez Serbów Bosanskim Brodu.

KRZYSZTOF LESKI

— ● —
Odnosiłam długo wrażenie, że wojna w Jugosławii w ogóle nie dotarła do naszej świadomości. W kraju niby dobrze znanym, milionom Polaków kojarzącym się z ciepłym morzem, plażą, znakomitym wypoczynkiem i korzystnym przelicznikiem towarów zdarzyły się rzeczy przekraczają-

ciąg dalszy na str. 2

Uciec wojnie

Po strzelaninie w Suwałkach

Poszukiwania

Od zabójstwa 21-letniego Leszka O. minęło 6 dni, 12 bm. przesłuchano jednego ze świadków zdarzenia. Tego samego dnia dokonano również czynności śledczych w białostockim zakładzie poprawczym. Był to jeden z tropów, który sprawdzono w sposób przewidziany planem śledztwa. Prowadzone w Białymstoku czynności nie wniosły jednak nic nowego do sprawy.

Na razie trudno powiedzieć, kiedy sprawca, lub sprawcy zostaną wykryci. Każda godzina może przynieść zmianę sytuacji — powiedział „Gazecie” prokurator Wiesław Bytys z Prokuratury Wojewódzkiej w Suwałkach. (m)

Sprawca rozboju na księdzu

Zatrzymany

Prokuratura Wojewódzka w Suwałkach wydała nakaz aresztowania obywatela polskiego narodowości cygańskiej — jednego z podejrzanych o dokonanie 28 sierpnia br. rozboju na księdzu Stanisławie Gadomskim z parafii w Smolnikach (woj. suwalskie) — poinformował prokurator wojewódzki w Suwałkach Władysław Harkiewicz.

Dwaj pozostali sprawcy wciąż pozostają nie ustaleni. Policja prowadzi działania zmierzające do ich identyfikacji i ujęcia.

W trakcie napadu bandyci, z których jeden ubrany był w pistolet, brutalnie pobili duchownego, a następnie uciekli jego samochodem, zabierając m.in. telewizor i magnetowid. (P)

Przyszli menedżerowie

Biznes na Politechnice

Wczoraj, w Politechnice Białostockiej odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego kursu „Diploma in Business Administration”. Prowadzony jest on u nas od 1991 r. w oparciu o program pomocy dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej — Tempus, finansowany ze środków EWG.

W trakcie kursu słuchacze zapoznają się z zagadnieniami związanymi z nowoczesnymi technikami zarządzania (w tym marketingiem i kierowaniem zespołami ludzi), rachunkowością i finansami, technologiami informacji i strategią przedsiębiorstw. Każdy z tych tematów prowadzi, w ramach tygodniowego cyklu wykładów, specjalista z uczelni współpracujących — South Bank University w Londynie i Ecole Supérieure du Commerce Exterior w Paryżu. Polscy wykładowcy również szkolą się na kursach i prowadzą ćwiczenia seminaryjne.

Uczestnicy zdobywają nie tylko wiedzę teoretyczną, ale też praktyczną w przedsiębiorstwach białostockich, przygotowując projekt analizy funkcjonowania zakładu.

W ubiegłym roku dyplom ukończenia kursu zdobyło 52 studentów. W tym roku naukę (bezpłatną) rozpoczęło 60. (gs)

Aeroklub bez szefa

W ubiegłym miesiącu — w wtorek, 29 września — dotychczasowy dyrektor Aeroklubu Białostockiego — inż. Tadeusz Rutkowski został odwołany z zajmowanego stanowiska. Taką decyzję podjął zarząd klubu.

Uciec wojnie

Ciąg dalszy ze str. 1

ce wyobraźni. I nagle okazało się, że to obcy konflikt, rozgrywający się gdzieś za górami, za rzekami, że tak naprawdę nie wiadomo o co tam dokładnie chodzi i najlepiej od niego się nie wtrącać.

Sądze, że udzielenie przez nasz kraj schronienia dzieciom z Bośni i Hercegowiny przetrzymującym w obozach węgierskich, to nie jest przecież jeszcze znana. Z całą pewnością mile będą widziane zgłoszenia producentów i hurtowni.

Nie jest natomiast możliwe indywidualne zapraszanie do swoich domów „wojennych dzieci”. Nie godzi się na to strona bo-

Trefny proceder

Ciąg dalszy ze str. 1

wiska „właściciela” auta. Robi to, po prostu, za pieniądze. Inna, także już sprawdzona metoda okusztwa, jest podrobiony kwit z odpłaty celnej, „Łady — Samary”, „Tawrije” i „Oki”, kupione okazjonalnie na polskich giełdach, już przy pierwszej próbie użyczenia legatnej rejestracji okazują się być droższe o 20—30 mln zł, a więc o tyle, ile wynosi obowiązuje cło i podatek.

— Zupełnie niedawno zgłosił się do nas posiadacz „Tawrije” z nieuprawnioną wiarogodną fakturą sprzedaży wystawioną przez „Polmozyby” — opowiada I. Leniec.

— Wydał mi dowód, ale warunkowo, tylko na miesiąc, Chcieliśmy mieć czas na sprawdzenie. Okazało się, że ten „Polmozyby” już od roku w ogóle nie miał „Tawrije”.

I jeszcze jeden przykład, trochę dziwny i dotychczas nie wyjaśniony. Mężczyzna kupił na giełdzie „Mercedesa” i nazajutrz chciał go u nas przejeżdżać. Dowód, który dostał od byłego właściciela był fałszywy. Polacyliśmy się z policją, „Mercedesa” nie figurował jednak w wykazie

aut skradzionych. Policja zadzwoniła się zatrzymaniem fałszywych dokumentów, wozu natomiast nie mogła zakwestionować. Nowy właściciel może więc nacieszyć się nabytkiem tylko we własnym garażu — kończy I. Leniec.

A oto kilka wskazówek, jak najprościej uniknąć podobnych perygrynacji przy rejestracji pojazdów, podanych przez szefa oddziału komunikacji UR w Elku.

Po pierwsze — unikać wszelkich wyjątkowych okazji. Na ogół trzeba do nich dopłacać lub tracić się wszystko. Po wtóre — przy kupnie sprawdzać dokładnie numery podwozia i silnika z dowodu, z tymi wybitymi fabrycznie. Każdy najdrobniejszy nawet ślad przeróbki, powinien nas skutecznie ostrzec przed transakcją.

I po trzecie — spójrzmy na datę wystawienia dowodu rejestracyjnego. Jeżeli jest świeża, grzecznie podziękujmy. W czasach, gdy nie ma talonów ani przedpłat, nikt nie pozostawia się samemu do kilku dni po zakupie. Chyba, że będzie to wyjątkowo „trefny towar”.

Grażyna MIKŁASZEWICZ

Kaczyński w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

wtórzono w czasie dyskusji. Jarosław Kaczyński powiedział:

O pozycji Porozumienia Centrum:
— Znaleźliśmy się wśród grupowań opozycyjnych, stąd jesteśmy najbardziej zbliżeni do Jana Olszewskiego niż rząd. Nie zaakceptowaliśmy rządu, bo oczekiwaliśmy innej formuły, formuły kompetentniejszej.

O oloczeniu Jana Olszewskiego:
— Wokół Jana Olszewskiego gromadzą się ludzie, którzy z natury swoich poglądów, temperamentu i ogólnego rozgarnięcia winni znajdować się na marginesie. Mam tu na myśli pewien typ ludzi. Oni się pchali do każdego ruchu, który powstał od nowa i wydawał się dla nich znanym.

O Żyda i masonach:
— Nie dam się wprowadzić w pułapkę antysemityzmu.
O rządzie:
— Jest to rząd, w sensie arytmetycznym, mniejszościowy. Jeśli ten rząd ma trwać dalej, potrzeba przynajmniej kilku korekt personalnych. Tam są ludzie, których ogólnie przygotowanie do pełnienia funkcji budzi wątpliwości. Może nawet są inteligentni, ale jakby czegoś im brak. Może jest to sprawa młodego wieku, może charakter. To tworzy jednak pewne fakty polityczne, które po prostu sądzę, krajowi.

O wicepremierze Goryszewskim:
—

— To najbardziej obawiana postać w Sejmie.

O PC i „Solidarności”:
— Fakt o przedsiębiorstwie jest dla kierownictwa „Solidarności”, dla aktywów związku propozycja zajęcia się czymś. Ogromna ilość spotkań, negocjacji — to jest tworzenie takiej sfery, w której przez jakiś czas można działać i ewentualnie mówić o jakichś sukcesach. To jest socjotechnika tamtej sfery. W tej sprawie drogę PC i „Solidarności” się rozchodzą.

O sobie:
— Miałem sukcesy. Największym było powołanie, wbrew okolicznościom, rządu Olszewskiego. Późniejsza porażka tego gabinetu jest także moją porażką. Nie twierdząc, że nie przewidywałem. Natomiast nie mówilibym o jakiejś nadmiernej życzliwości politycznej, przy braku innych zalet. Gdybym był taki superzłoty i nastawiony tylko na taktykę, to dawałbym sobie w tych grach i ich dokończonych radość.

Spotkanie J. Kaczyńskiego w AMB trwało ponad 2 godziny. Uczestniczyło w nim około 250 osób.

ARTUR SMOLKO

DZIŚ DO WYGRANIA 6.800.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

7	4	1	1	2	8	0

Poznaj siłę swoich pieniędzy

W kantorach płać więcej za dolara, w którym tradycyjnie — wydaje się — Polacy lokują swoje oszczędności. — Nie mam problemu ze sprzedażą „zielonych” — powiedział wczoraj właściciel jednego z białostockich kantorów. Mniej natomiast osób pozbawia się tej waluty oczekując na dalszą wyższą kursu. Wczoraj średni kurs dolara w NBP był niższy o 10 zł, natomiast marki wzrósł o 23 zł.

NOTOWANIA Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 1992 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupon	spot <td>kupon</td> <td>spot</td> <td>kupon</td> <td>spot</td> <td>kupon</td> <td>spot</td>	kupon	spot	kupon	spot	kupon	spot
EW "U KLEMENSA"	14.100	14.200	9.500	9.600	45	50	23.000	24.500
Lenia "KANTOR-LOMBARD"	14.220	14.280	9.550	9.650	50	55	23.800	24.800
Swetla "MIN-MAX"	14.250	14.300	9.520	9.580	42	45	23.800	24.300
Gdybko "DRBS"	14.250	14.400	9.500	9.650	40	50	23.500	24.000
Białystok "OCEAN"	14.240	14.290	9.500	9.590	-	-	23.500	24.000
Kurs NBP	14.030	14.620	9.511	9.889	-	-	23.894	24.776

ZAKUPY z „GAZETĄ”

Dzisiaj kolejne zakupy z „Gazetą” i tym razem — Biurem Turystyki Zbigniewa Milewskiego „AGRO-UNIWERSAL” z Suwałk, ul. Kościuszki 32, tel. 54-95.

Agro-Universal poleca wycieczki krajowe i zagraniczne, rejsowe przejazdy do Wilna oraz podejmując się organizacji imprez na zamówienie.

Komplet pięciu kuponów nadawanych pod adresem redakcji „Gazety Współczesnej” weźmie udział w losowaniu ko-

szysza zakupów fundowanych przez „Agro-Universal”. Po-
wzodzenia!



WESTA

...czy muszę już odejść?

— Decyzja Ministerstwa Finansów o cofnięciu koncesji „Wesie” do „Westy” jeszcze nie dotarła. To, o czym się mówi w środkach masowego przekazu nie jest jeszcze aktem prawnym — powiedział WIESŁAW BARSZCZ, dyrektor białostockiego oddziału „Westy” po powrocie z Nadwyzyniego Walnego Zjazdu Akcjonariuszy. — Prezes JANUSZ BARANOWSKI zaznaczył na zjeździe, że z chwilą dotarcia decyzji natychmiast ją zaskarży.

Zjazd odbył się w Łodzi w poniedziałek 12 bm. Uchwalili wypuszczenie emisji akcji serii A, B i C. Akcje imienne uprzywilejowane (A i B) mają być skierowane do obecnych akcjonariuszy i pracowników „Westy”, akcje C (imiennie nieuprzywilejowane) mają być przeznaczone do powszechnego rozprzedażu, głównie zaś mogą stać się pomocne w negocjacjach z wierzytelcami. Wartość uchwalonych akcji mogłaby pokryć dług „Westy”. Jednakże uchwała Zjazdu musi być jeszcze zatwierdzona przez Ministerstwo Finansów.

Walne Zgromadzenie, po rezygnacji przegłoszanej Baranowskiego z funkcji w Radzie Nadzorczej, uzupełnił skład Rady do 6 osób. Ponadto zatwierdził w Radzie dla przyszłego największego akcjonariusza.

Obecni na zjeździe dyrektorzy oddziałów otrzymali plik ulotek do rozprowadzenia wśród klientów, do których zwraca się „Westa” mówiąc sama o sobie: „Nie wiem, czy muszę już odejść. (...) Moje błędy to zadanie, a otrzymuję cię z zadaniem. Byłam za dobra i za uczciwa. Nie wiem, czy zdołam się obronić. Opuścić cię muszę, bo muszę pomóc przeciwnikom”.

Dyrektor Barszcz przekazał wczoraj swoim pracownikom

EKSPRESEM

ZAGINIEŁY DZIECI
W Hajnowce w poniedziałek po podłożeniu z podłogi dwójki dzieci Barbara M. i Krzysztof M. Od tego czasu ślad po nich zaginął. Trwają intensywne poszukiwania. Ło. godz. 19 we wtorek uczniowie jeszcze nie znaleziono.

NADWIERZONY FOTEL
Wczoraj w biały dzień w gabinecie zastępcy dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymstoku wybuchł pożar. Przyczyną było zwarcenie instalacji elektrycznej w gniazdku. Czyniwo spalił się dyktoskopi, fotel, co kosztowało szkołę 300 tys. zł.

W tym roku w konkursie na najlepiej zagospodarowane działki pierwsze miejsce przyznano ogrodu „Kopernik” przy ul. Mickiewicza w Białymstoku, drugie — „Wygodzie” przy Szosie Północno-Obwodowej, trzecie — „Piastowi Kółko” przy ul. Piastowskiej.

CZY PRODUKCJA owoców i warzyw z działek może przynieść dochód? Przy obecnych cenach tych produktów raczej nie.

— Wychodzę mniej więcej na zero — mówi działkowicz z ogrodu „Matejko”, Tadeusz

ich marzenia szybko się spełnia. Od ubiegłego roku powstały jedynie dwa ogrody — o areale 15 ha na Pietraszach, 6-hektarowy przy ul. Piastowej, zaś powiększono o 3 ha przy ul. Dąbrowskiej oraz o 11 ha w Bielsku Podlaskim. — To niewiele w porówna-

znajdują się w Łodzi. Korzystają z nich wszyscy. W Białymstoku pięć ogrodów miało status tymczasowych, wydzierżawionych na pięć lat. Po upływie tego terminu, w przypadku czterech, dzierżaw nie wypowiedziano i stały się one ogrodami stałymi. Położone są zresztą pod liniami wysokiego napięcia i trudno by było przeznaczyć je na inne cele. Natomiast sprawa przyszłości ogrodu przy ul. Ciołkowskiej

Działki dla bogaczy?

M. Ważniejsze jest jednak to, że ja i moja rodzina możemy zjeść zdrową, nie zatrutą chemią. Liczy się też wypocinek, relaks po ciężkiej pracy.

W woj. białostockim znajduje się 66 ogrodów działkowych o powierzchni 669 ha. Uprawia je 14 tys. ludzi, z czego wielu to emeryci i renciści. Nie jesteśmy na te inne rejonów kraju potentami. Podobne obszary województwa, jak lubelskie posiada 200 ogrodów, ołczyński — 160.

W Białymstoku na działki oczekuje ponad półtora tysiąca osób. I nie wiadomo czy

niu z potrzebami — potwierdza prezes Polskiego Związku Działkowców ZW w Białymstoku — Zenon Świąta. — Niestety, występują ogromne trudności z pozyskaniem terenów. Większość ziemi znajduje się w rękach prywatnych. Mamym gospodarce rynkowej, chce grunty wykupić. Nie jesteśmy na te inne rejonów kraju potentami. Podobne obszary województwa, jak lubelskie posiada 200 ogrodów, ołczyński — 160.

W Białymstoku na działki oczekuje ponad półtora tysiąca osób. I nie wiadomo czy

go rozstrzygnie się w sądzie. PZD chce go utrzymać, władze miejskie — przeznaczyć na działki budowlane. — Kończy się era pracowniczych ogrodników działkowych dla ludzi mniej zamożnych — twierdzi prezes Świąta. — Ziemia jest coraz droższa, sporo trzeba wydać na zagospodarowanie działki. Nie wiadomo czy nie będą dostępne jedynie dla bogatych elit. Niektórzy wspominają nawet o komercjalizacji ogrodów działkowych; grupa osób wykupowałaby grunt i ponosiła koszty budowy infrastruktury. Czy to jest jednak dobre rozwiązanie? (gs)

Głos BAZARU

Superekra wystrój tego nowego sklepu przy ul. Lipowej przywodzi natrętne skojarzenie: to jest to Świąto, ruch, Biel, plastik, nógocze wszystkie barwnymi tęczą ekranu. Sony, Sharp, AGFA, Panasonic, Zanussi (przebiega sprzęt gospodarski domowego). Jest i Tiffany po białostocku w wydzielonej części pomieszczenia. Przy stoisku z biżuterią puch...

— Ile kosztuje ta spinka do krawata? — To nie spinka! — z ponurą miną, jakby za kurtę tu została posadzona, rzuciła przed siebie odpowiedź sprzedawczyni. Bazarnek przelknąłby to, gdyż nie takich zachowań był świadkiem. Szkopuł w tym, że młoda nie przetrwała manipulacji przy własnym uchu. I tylko odraza do rzeczy nieestetycznych nie pozwoliła mu się przyjrzeć bliżej: dubiała w uchu palcem, czy przy pomocy wyłożonych w gablocie ozdóbek.

Jeszcze dodam do tego, że nie przetrwała tej czynności, nadal siedząc na krześle, gdy starsza klientka zapytała o cenę srebrnego lancuska, obraz będzie piękniejszy. Obok, na sąsiedniej ladzie z obydwojema lokietkami na szkie podpierając jednocześnie dłońmi głowę, czekała na zakończenie rozmowy (klientów) znużona inna ekspedientka. Taki ładny, nowy sklep w centrum miasta...

— Idea budowy Centrum Zamełchofa w Białymstoku w grzechach. Wkrótce padnie, rozszepie się, stary zostanie na pył budynek żydowski do muzeum modułowego przy restauracji ul. Piłsudskiego. Przytacza go piękne gmatzysko banku. Przytacza i sypcha w niebyt.

— Ale z pięknej idei popularyzowanej w całym świecie pozostała „Esperancja”. Przypomina o tym zwykła kartka na drzwiach domu handlowego przy ul. Maimeda.

— Odwiedziłem p. Halinę, właścicielkę Salonu Ślubnego „Esperancja”. Za ile do ślubu? Suknia ślubna 600—2,5 mln zł, wierzdowna — 300 tys. zł, strojecek w welonem 300—500 tys. zł, sam stroik 250—300 tys. zł, halka — 100 tys. zł, przypinka 45—60 tys. zł, rękawiczki 120—350 tys. zł. Pan młody lub dziewczyna płać za muszkę 45 tys. zł, wypustkę czyli fantazyjkę 15 tys. zł, rękawiczki 60 tys. zł. A potem, „gorzka wódka”.

BAZARNIK

MAREK N. i Marzena K. pobrali się w marcu br. Zamieszkalili u rodziców w Drohiczy. Niebawem przyszedł na świat córka. Po dwu tygodniach pobytu w szpitalu matka wraz z dzieckiem zjawiła się w domu.

— Nie będziesz mnie bił...

Zaciśnięta pięścią uderzył Marzenę w usta. Utraciła równowagę, spadła ze schodów, nie poruszała się. Po chwili odzyskała przytomność. Podniosła ją, zaniósł do domu, położył na wersale.

diaczego zwlekano z wezwaniem lekarza spowodowały, że pogotowie natychmiast powiadomiło policję. Tego samego dnia Marek N. został aresztowany.

Sekcja zwłok przeprowadzona w Zakładzie Medycyny Sądowej

Nie będziesz mnie bił...

Wszystko układało się dobrze, gdy 4 kwietnia br. mąż zauważył, że żona pisze list. Przeczytał pierwsze słowo „Kochany...” Złenerował się, doszło do wzajemnej kłótni. W pewnym momencie otwartą ręką uderzył Marzenę w twarz i wyszedł z mieszkania. Gdy wrócił po pół godzinie, zobaczył, że żona wychodzi z domu. Spotkali się w drzwiach. Wtedy usłyszal:

Chwilę rozmawiali ze sobą, potem znów wyszedł z mieszkania. Marzena K. ponownie utraciła przytomność. Pogotowie wezwano dopiero... 6 kwietnia.

Lekarka nadmiernie usiłowała reanimować. Zgon nastąpił o godz. 6.10. Wyjaśnienie rodziny męża, że stwierdzenie obrażenia m.in. krwawi i stłuczenia, były skutkiem upadku na schody, a także dość niejasne tłumaczenie

białostockiej AM ujawniła m.in. pokłnicie podstawy i pokrywę czaszki, stłuczenie kory mózgu. Biegły określił, że w porę udzielenia pomocy lekarskiej stwarzała duże szanse uratowania życia.

Proces 21-letniego Marka N. odbędzie się w listopadzie br. przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku. (h)

TAXI 919 pod szpakiem

TEGO JESZCZE W BIAŁYMSTOKU NIE BYŁO!

Od dłuższego już czasu opowiadamy naszym Czytelnikom o możliwościach krzyjących się pod telefonem 919. Za pośrednictwem taksówkarzy zrzeszonych w Radio-Taxi można zaliczać prawie wszystko — także obiad!

To nowa inicjatywa podjęta wspólnie z barem „MacBurger” z ul. Kolejowej 16. Na posilkę zamówione za pośrednictwem 919 „MacBurger” daje 20 proc. bonifikatę. A ponieważ taksówkarze 919 licznik włączają przy odjeździe spod „MacBurgera”, zamawiając posiłek dla kilku osób — usługę Radio-Taxi masz za darmo.

Szczegóły w „Gazecie” wkrótce, a już dziś dokładnych informacji można zasięgnąć pod telefonami 513-961 i 236-83.

Dzisiaj w godz. 9—11 i 16—18 przy redakcyjnym telefonie nr 211-18 (lub w pokoju nr 27) red. ANNA BOCKOWSKA oczekuje na sygnały, opinie, uwagi Czytelników dotyczące spraw miasta, jego instytucji i osobistych problemów.

SĄSIAD „ZACHĘTY”

Przez dwa lata spółdzielnia mieszkaniowa „Zachęta” budowała blok przy ul. Starobajarskiej 19 (według dawnej numeracji). Obok znajduje się prywatna posesja z domkiem pana Antoniego B. W trakcie budowania bloku robotnicy

zrobiła na niedzielną obiad kołtę, mielone i panierowane. W domu nie było jednak czere-

MASZ PROBLEM — MASZ GAZETĘ

rozwalili płot panu Antoniemu, naśmiecili, nawieźli ziemi, zostawili mnóstwo złomu i budowlanych odpadów.

Kierownik budowy jeszcze wiosną obiecał starostę panu (Antoniu B. ma prawie 60 lat i mnóstwo chorób), że wszystko uwarunkowane. Słowa nie dotrzymał. Po wielu interwencjach „Zachęta” zapłaciła 2-milionowe odszkodowanie i zobowiązała się do postawienia płotu. Do dziś nikt nie nie zrobił.

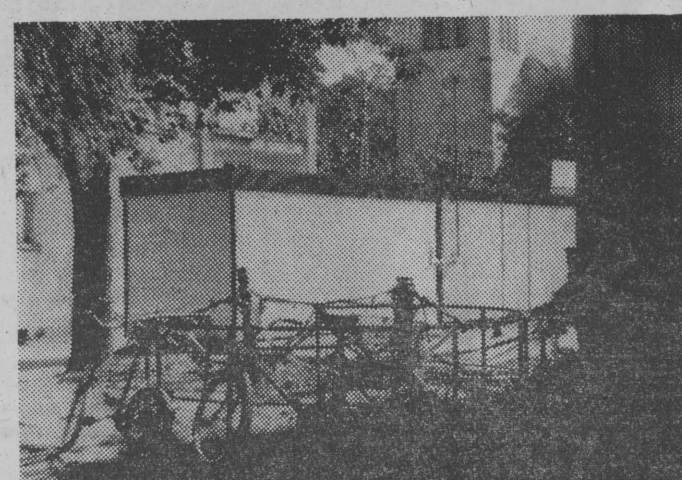
— Tylko zapłacił pan jak za świństwo — zastrzegła sprzedawczyni. — Ile chce? Jedną? No, ma szczęście, bo właśnie mieliśmy odsyłać.

Pani Anno, wszystko zależy od doboru chęci i zdrowego nadeśnięcia do ręki, a z telefonem Czytelników wynika, że nie mają takowych ekspedientki z wyjątkiem przez pana sklepu. Dużo jest w mieście placówek, które sprzedają czereświe niecierpliwie obniżają cenę. No, piekarnie biorą około 500 zł za kilogram.

ANNA BOCKOWSKA

Hajnówka ostatnio bardzo się zmieniła, także pod względem estetycznym. Wykonano np. nowe chodniki na ul. Buczka, Lipowej i części Batorego. Nie brakuje i minisów. W centrum miasta, na rogu ulic Buczka i 3 Maja postawiono brzydkie blaszane budy, zwane pawilonami. Postawiono je w dodatku tak blisko jednego z domów, iż można z nich zagłądać w talerze jego mieszkańcom. (pc)

Fot. Lech Pilski





Zaden z lokatorów budynku nie poczuł najmniejszego strachu. Zaden z nich nie usłyszał jakiegokolwiek hałasu, nie mówiąc już o głośnym huk. Niemniej, kiedy nastąpił Katarzyna G. wspaniałym kluczem otworzyła drzwi do mieszkania państwa N.-Z., ujrzała widok jak po eksplozji bomby.

Cala sypialnia skąpana była we krwi, zewsząd — wzorem wyrwanej ze ścian i sufitu instalacji elektrycznej — zwisała jellita, a strzępy rozszarpanych ciał obwoła małżonków tkliwy wtoczono w posć, w szkło na półkach serwantki, poniedział księżki i w rozbitą ekran telewizora, który został dosłownie wypatroszony.

Szoki i groza. Zaś pośrodku tej zagłady, w dziecięcym łóżeczku spokojnie leżało ośmiomiesięczne niemowlę, cicho poplaskujące w mokrych pieluszkach.

Siedziwo poszerzone zostało o szereg ekspertów i opinii specjalistów. Ustalono, że śmierć państwa N.-Z. nastąpiła między godziną 23, a 1 w nocy, na skutek zdetonowania ładunku wybuchowego o niewielkiej sile rażenia, wysoka prawdopodobnie, że w obudowie z lekkiej zbroi kumulacyjnej. W momencie, gdy ładunek ten eksplodował, małżonkowie le-

W polskich więzieniach i aresztach śledczych przebywa 386 obywateli z 33 krajów. Tymczasowo aresztowanych jest 357 osób, reszta, czyli 29, jest już osadzonych. Wśród przebywających za polskimi kratami są m.in. bezpaństwowiec i obywatela takich krajów, jak: Albania, Dania, Irak, Kolumbia, Libia, Maroko, Mongolia, Nigeria, Palestyna, Sudan, Tanzania, Turcja, Wietnam i najliczniej reprezentowani obywatele byłego Kraju Rad.

Tych ostatnich jest w polskich więzieniach i aresztach w sumie 129, z czego dziesięciu już po wyrokach. Najczęściej obywatel

Pod kluczem

byłego ZSRR wchodzili w konflikt z naszym prawem dopuszczając się kradzieży, napadów (często z bronią w ręku), szmuglu itd.

Jedyny Albańczyk, który siedzi w areszcie śledczym w mokrskim więzieniu, będzie odpowiadał za gwałt. Bułgarzy najczęściej podejrzani są o dokonanie napadów. Obywatela Czechosłowacji nie spłamił rak „mokra” robotą i są podejrzani przede wszystkim o naruszenie ustawy karnoskarbowej, a mówiąc prościej — schwyłtani zostali na przemyśle do Polski i z Polski. Szeszości z nich siedzi w areszcie śledczym w Raciborzu, dwóch w Łodzi.

Za zabójstwo siedzą: w Koszalinie obywateli Iraku oraz jego ziomkowie w Gdańsku.

W inowrocławskim areszcie czeka na sprawę sądową obywateli Libii podejrzani o dokonanie w tym mieście zabójstwa. W Gdańsku też z podejrzenia o dokonanie mordu siedzi w areszcie kolejny Libijczyk.

zeli w łóżku, przed włączonym telewizorem. Jeden z biegłych sugerował nawet, iż w tym czasie odbywali oni stosunek płciowy.

Przyczyn bezprzykładnej głuchoty sąsiadów nie próbowano wyjaśnić. Nie poświęcono też większej uwagi znalezionej w magnetowidzie kasce, na której zarejestrowany był przebieg czarnej mszy połączonej z orgią celebriansów. Film ten nakręcono został za granicą, potraktowano go więc jako ewentualną poszlakę, lecz nie jako dowód. Wszelako żaden z zabezpieczonych na miejscu śladów nie stwarzał nadziei, czy choćby złudzeń, że w przyszłości stanie się dowodem. Konsternacja.

Znałem ich bardzo dobrze — mówi Katarzyna G. — Obje interesowali się satanizmem i mowili, że są wyznawcami Szatana.

POWRÓT SZATANA



Alę to stare dzieje, skrócili z tym dwa lata temu.

— Zachowywali się dość spokojnie — twierdzi ich sąsiadka. — Tyle, że prowadzili nocny tryb życia. I wyrzucali do śmietnika rozmaite okropieństwa: zakrwawione szmaty, ogarki czarnych świec, a raz znalazłam nadpalony krzyż z przybitym do niego jakimś pornograficznym świniestwem.

— Tacy spokojni to oni znów nie byli — zaprzecza mieszkający obok nich emeryt. — Utrzymywali podejrzane znajomości i wyprawiali różne brewerie. Często w nocy słyszałem przez ścianę liturgiczne śpiewy i dzwone, niesamowite glosy, zupełnie jak zza grobu.

— Skończyli z tym zaraz po ślubie — dodaje Katarzyna G. — Wiedom, zaczęli się obowiązywać. Najpierw była ciąża, a potem na świat przyszło dziecko, które ochrzcił wbrew temu, co o sobie rozpowiadał...

Według opinii specjalistów eksplozja, która spustoszyła sypialnię państwa N.-Z., powinna na tej porze być słyszana w całym kwartale ulicznym. Wraz z towarzyszącym jej wstrząsem powinna też na równe nogi poderwać lokatorów budynku. Nic takiego nie miało miejsca. Nie znaleziono bodaj odłamka tego wybitnie przeciętą profesjonalnego — jak się przypuszcza — ładunku wybuchowego. Wszystko odbyło się w całkowitej ciszy i nie pozostawiło po sobie najmniejszego śladu, oprócz krwawych strzępów i przerażających domysłów.

Makabryczna zagadka. Oto dwoje członków sekty czcicieli Szatana złamało śluby i ochrzciło swoje dziecko.

Kilka dni później włączyli magnetowid i nadzy położyli się na łóżku, przed telewizyjnym ekranem, na którym celebrowali czarnej mszy przyzywały do siebie władzę piekiel. Przykładem filmowych postaci, niejako uczestnicząc w tej odwracanej z taśmy orgii, małżonkowie spali się w miłosnym uścisku. Była północ.

No nie, w to jeszcze trudniej uwierzyć.

PARAGRAF



Hauptmann

Porywanie dzieci w celu uzyskania okupu stanowi w naszych czasach domenę mafii francuskiej i włoskiej. Jednak najgroźniejszy z XX stulecia kidnaping miał miejsce w Stanach Zjednoczonych. W marcu 1932 r. został tam uprowadzony niespełna 2-letni synek Charlesa Lindbergha, słynnego lotnika amerykańskiego, który pierwszy przeleciał samotnie nad Atlantyką.

Po kilku miesiącach uprowadzone dziecko znaleziono nieżywe, zaś dopiero we wrześniu 1934 r. policja amerykańska aresztowała Bruno Richarda Hauptmanna, 34-letniego starozar z nowojorskiej dzielnicy Bronx, którego też oskarżono o tę okrutną zbrodnię.

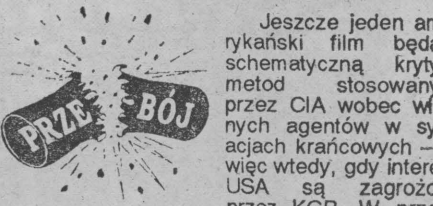
Dowody przeciwko Hauptmannowi zdawały się być niezbita. W

— Dawaj szmal, bo zdechniesz — warczał do jednego z 17-latków, zabawiających się w salonie gry w centrum Rybnika jakiś kustosząty typ.

— Odwaś się — postawił się chłopak.

Wtedy potężny cios wyładował na jego podbrzusze. Chłopak zwinął się w kłębek. Jego kolega również wyładował w kierunku kustoszątych rękę trzymającą 10 tysięcy złotych. Kustosząty zgarnął forsa, ale było mu tego oczywiście za mało.

Napiaszków było dwóch. Wywleki chłopaków z salonu gry. Kilkadziesiąt metrów dalej była opuszczona rudera.



Wierstwie jednak do większości tego typu produkcji scenarzysty i reżyserowie udaje się znaleźć proste rozwiązanie dla komplikujących się w trakcie filmu i trudno definiowalnych konfliktów (jak wykrywanie w filmach szpiegowskich nie wiadomo kto jest wrogiem, a kto przyjacielem). Trojka bohaterów natomiast nie tylko unieszkodliwia spisek agentów KGB przeciwko Gorbaczowowi, ale również zwycięsko wychodzi z próby przyjaźni i miłości (gdź jednym z amerykańskich agentów jest kobieta), co w tej branży jest raczej trudne do pogodzenia.

Film trzeba polecić przede wszystkim tym nieugiętym miłośnikom sensacyjnych intryg, którym nie przeszkadza, że Rosjan grają Serbowie posługujący się łamany rosyjskim, zaś biuro KGB w Jalcie przypomina posłoni hotel, do którego może wejść każdy i złożyć podłuch w dowolnym miejscu — szczególnie wtedy, gdy jest Amerykaninem.

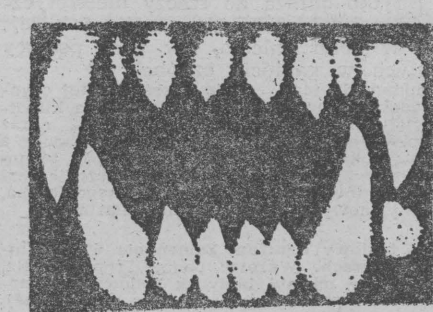
Mozna by od biedy te i inne uproszczenia uznać za autorskie koncesje na rzecz dynamicznej akcji, gdyby nie fakt, że przez większą część filmu zmuszeni jesteśmy obserwować statyczne postaci bądź to rozmowom patrzyących sobie głęboko w oczy, bądź to barczystych urzędników wywiadu śledzących przy komputerach lub wertujących stopy dokumenty i fotografie. Od czasu do czasu twarz jednego z nich wykrzywia nieokreślony grymas, co ma oznaczać, że wreszcie „coś jest” i dzięki temu akcja filmu posunie się szczęśliwie do przodu. Jednak podobnie „dynamiczne” momenty zdarzają się rzadko, co z pewnością nie świadczy raczej o filmie niż o pracy amerykańskiego wywiadu.

„Firma” (The Company), reż. Harry Winer, wyk. Anthony J. Danison, Linda Purl, John Rhys-Davies, rozpowszechnianie „ITI HOME VIDEO”.

Mordowanie teściów z punktu widzenia prawa należy do czynów nagannych. Sądziwo, szczególnie żonaci, bywają jednak miłośnikami i nie skazują zabójców na wielkie katorgi, albowiem należą do domniemywać, że — przynajmniej nieoficjalnie — podziwiają białdaków za odwagę.

Utaflo się nawet — przynajmniej okropne — powiedzenie, że czasem za zabicie teściowej można odpowiadać jak za zabicie człowieka.

Teściowe



nie spać!

Pocieszamy jednak tych, którzy chcieliby chwalić swoją teściową nawet przed zapadnięciem w sen.

Otóż pewien Kanadyjczyk znany pod nazwiskiem Kenneth Parks powiedział kiedyś i do swojej teściowej zaszytył. Odsiedział wprawdzie pięć lat, ale na mocy prawomocnego wyroku został niedawno wypuszczony na wolność. Okazało się bowiem, że czynu tego dokonał w... transie lunatycznym, a więc według sądu nie wiedział co czyni lub też działał nieswiadomie.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

JAN MOLIK



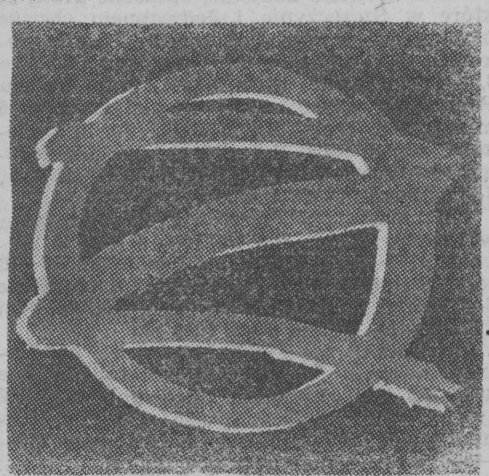
ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY „Reda Nocą '92”

„Reda nocą” Oddziału Zamkniętego, to kolejna reedycja wydana w wersji kompaktowej. Płyta ukazała się pierwotnie w roku 1984 i była drugą (i ostatnią jak na razie) w dyskografii zespołu.

Choć można by wymienić kilka grup zachodnich, na muzyce których Oddział Zamknięty wzorował swoje brzmienie, to jednak w tamtych czasach zespół ten był jednym z bardziej nowoczesnie grających w Polsce. W parze z muzyką szły, pisane językiem bardzo prostym i trafiającym do młodzieży, teksty, poruszające tematy miłości, przyjaźni, samotności, bezsilności wobec spraw małych i dużych. „Nikt mnie nie zmusi, żebym żył tak jak ja sam tego nie chcę. Nikt mi nie powie, żebym był innym, jeśli tego nie chcę” — to fragment utworu „Peron” z płyty „Reda nocą”. Dobrze zagrana muzyka, w połączeniu z taką postawą, zjednała Oddziałowi Zamkniętemu szerokie grono fanów, którzy pamiętają o tej grupie do dziś.

Zespół ten po długiej przerwie reaktywował się i między innymi, że członkowie grupy sprawa, iż nie będzie to „R-OZ(D) DZIAŁ ZAMKNIĘTY” w historii polskiej muzyki rockowej.

SŁAWEK SOKOŁOWSKI
P.S. Dziękujemy sklepowi „Rock’n’Roll” ul. Krakowska 3/1 za wypożyczenie płyty do recenzowania.



OPALIŃSKI JERZY — szewc, muzyk, konferansjer. Grał niemal we wszystkich zespołach w tym mieście, które osiągały sukces. Ostatnio etatowy konferansjer na wszystkich imprezach. Kiedyś zdarzyło mu się sympatyczna wpadka.

Przez pewien czas „Opal” grał na weselach urządzanych w Famie. W miejscu tym odbywały się również imprezy bluesowe m.in. „Zaduski”, na których Jurek także występował ze swoją grupą „Pięć tysięcy złotych”. Przed własnym występem Opaliński siedział na sali, słuchał innych kapel i popijał drinki. Nicco go zmogło. Kiedy wyszedł na scenę wydawało mu się, iż jest na weselu. Poprosił ludzi o tancerza.

Aktualnie z nową formacją „JJJ Blues” nagral kasetę „Zjednoczone stany łękowe”.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

JAN MOLIK

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

JAN MOLIK

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.

Wiedział, nie wiedział, grunt, że teściowa już mu nie zagłada w gary, nie przewraca w szafie i nie jęczy, że zamordował córeczkę. Wskazywanie na teściową lunatyków. Dyskrekcja zapewniona.



Sonic Youth

Nieamerykańscy Amerykanie

Od paru tygodni w MTV pojawia się nowy teledysk. Zespół nazywa się Sonic Youth, a utwór „100%”. Ktoś mógłby pomyśleć, że to jeszcze jedna z nowych ekip, która wypłynęła na fali muzyki a’la Nirvana. Nic bardziej błędnego.

Sonic Youth istnieją już od dziesięciu lat i zdążyli zdobyć sobie uznanie na rynku indie (wytwórni niezależnych). Pocho- dzą z Nowego Jorku i to miasto

ma decydujący wpływ na ich muzykę. Ktoś kiedyś napisał: „najbardziej amerykańskie miasto stworzyło tak mało amerykańskich zespołów”. Wszyscy mieszkają razem: gitarzyści Lee Renaldo i Thurston Moore, basista Kim Gordon oraz perkusi- sta Steve Shelley.

Po raz pierwszy pojawili się na komercyjnych listach przebo- jów za sprawą przeboju Madon- ny „Into the Groove” zaśpiewane-

go a’capella. Jednak nie tylko Madonna leży w kręgu zainteresowa- nia Sonic Youth. Prince, Bangles, LL Cool J, Neil Young, Iggy Pop, Lou Reed, Public Enemy — ci wszyscy wykonawcy przyjaźnią się z czwórka No- wojorków.

Muzyki SY nie da się jedno- znacznie zakwalifikować. Każda płyta jest inna. „Bad Moon Rising” psychodeliczna, „Sister” bardzo rockowa, „Erol” prawie liryczna, a piosenki z „Daydre- am Nation” można nucić przy gołeniu. Wszystkie płyty łączą jedno — melodyjny jazgot gitar.

Lee Renaldo zawsze się za- strzeża: „SY nie tworzy żadnego hałasu, jest zespołem rocko- wym. My dokładnie wiemy co gramy”.

Jednak wiele myliłby się ten, kto sądziłby, że używamy ten-

tor”, Prince „Diamonds and Pearls”, New Kids... „Step By Step”, Marillion „Season’s End”, ale zdecydowaną czołówkę tworzą: „Crazy World” Scor- pions i „One Love” Dr. Alban.

Na naszej listowej liście poja- wiały się też nowości: Joy Division (I), The Voo Voo, Ma- anam, Falco, The Cure, Kaoma, Heart, Lionel Ritchie, Simply Red, Kris Kross, The Moody Blues, ZZ Top, Lou Reed, The Cars, a nawet Queen („Mirac- le”).

Czekamy na Wasze kolejne propozycje. Przypominamy też, że kupory, które drukujemy równie w piątkowym Magazynie, można przysłać pod adresem re- dakcji lub po prostu wrzucić do skrzynki zawieszonych przed wejściem do „Gazety” przy ul. Suraskiej.

Jak obiecaliśmy, najlepsze re- cenzje, które Czytelnicy nam przysłał będziemy zamieszczać, nagradzając je honorarium i kasetą magnetofonowymi ufundowa- nymi przez sklep Rock’n’Roll z ulicy Krakowskiej. Tym razem recenzja płyty Queen „In- nuendo” piera Pawła Rutko- wskiego z Białegostoku. Otrzy- ma on najnowszą kasetę zespołu Piersi.

„Innuendo” — Queen EMI (1991)

Jak się później okazało album „Innuendo” to ostatnia studyjna

Napisz o swojej ulubionej pły- cie! Czekamy!

Imię i nazwisko

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Na poważnie

Przypadający w ubiegłym roku Rok Mozartowski był okazją do zro- bienia wielkich pieniędzy. I to nie tylko przez firmy fonograficzne.

Choć to one głównie zarobiły krocie na muzyce genialnego Wof- ganga Amadeusza.

Największe koncerty płytowe prześięgły się w uatrakcyjnieniu swojej oferty. Przykładowo najbar- dziej znana na świecie wytwórnia płytowa zajmująca się muzyką klasyczną — „Deutsche Grammophon” wydała na 25 płytach CD najpo- pularniejsze dzieła instrumentalne, wo- kalne i fragmenty oper. Wśród kom- ponistów: Karajan, Abbado, Ba- ranboim, Horowitz, Perlman i inne gwiazdy.

Dodatkową atrakcją jest intere-

tek rozległych kontaktów z mu- zykami zajmuje Sonicom wle- skość czasu. Sztuka to ważna część ich życia; Lee: „My wszy- scy kiedyś tam tworzyliśmy sztukę. Rzeczy... i wszystko in- ne wypróbowałem”.

Kim Gordon: „Długo zajmo- wałem się krytyką sztuki, wciąż się tym interesuję”. Swoją pier- wszą płytę SY poświęcił właś- nie artyście: ISIE Genzke i Jef- fowi Wall.

Dyskografia Sonic Youth jest pokaźna. Ważniejsze LP i Mini LP to:

„Bad Moon Rising” 1985, „Confusion Is Sex”.

„Erol” 1986, „Sister” 1987, „Daydream Nation” 1988, „Goo” 1990, „Dirty Boots” 1991 i ta na którą czekamy „Dirty” 1992.

Krzysztof Artur KURCWAŁD

płyta zespołu. I jako taka jest na- prawdę doskonała. Jest to jak gdyby testament Freddiego Mer- curego.

Muzycznik „Innuendo” nie róż- ni się zbytnio od wcześniejszych, największych osiągnięć grupy. Zawiera więc zarówno przepięk- ne, delikatne ballady („Bijou”, „Don’t Try So Hard”), jak i szalenie dynamiczne, „czadowe” utwory („Headlong”, „Hilman”). Jest na tym krążku także „Ride The Wild Wind”, przykład, jak wiele można dokonać, wykorzystując prosty rytm. Wielce interesujący jest utwór „I’m Going Slightly Mad”, zaśpiewany przez Mercurego z wielką szlachetnością w głosie, jednak zdecydowanie najlepsze jest „Innuendo”. Piosenka tytuło- wa to prawdziwy popis Freddiego, Rogera, Johna i Briana, a także wykonującego gościnie gitarowe solo Steve’a Hovsa z grupy Yes.

Czegoż tam nie ma? Jest wspan- iale brzmienie, przypominające Led Zeppelina, jest fragment za- czępnięty z muzyki hispańskiej, a przede wszystkim jest znakomity tekst.

Ogólnie „Innuendo” to wspan- iale dzieło, perfekcyjne w każ- dym fragmencie. I można tylko podziwiać Mercurego, iż niezmale do ostatnich dni życia pracował w studiu dla swoich fanów.

PAWEŁ RUTKOWSKI

„Innuendo” — Queen EMI (1991)

Jak się później okazało album „Innuendo” to ostatnia studyjna

Napisz o swojej ulubionej pły- cie! Czekamy!

Imię i nazwisko

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Adres

Wygraj płytę!

Kupon nr 19

Bohaterem naszej zagadki jest:

Imię i nazwisko:

Adres:

HIT

Handlowy Informator Tygodniowy

Sroda, 14 października 1992 r.

CENTRUM BIZNESU

W ubiegłym tygodniu nastąpiło oficjalne otwarcie Centrum Wsparcia Biznesu w Białymstoku. Ta samodzielna placówka, jako jedna z siedmiu w kraju, funkcjonuje już od sierpnia. Stronami podpisaną umowę tworzącą Centrum były: Fundusz Współpracy (organizacja EWG i rządu polskiego), Izba Przemysłowo-Handlowa i Białostocka Szkoła Biznesu. Zadaaniem Centrum jest wspieranie małych i średnich firm.

W inauguracji udział wzięli m.in. Krystyna Gurbel — zastępcza Dyrektora Generalnego Funduszu Współpracy i Jacek Janczarski — opiekujący się białostockim Centrum, władze regionalne i miejskie, przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej oraz lokalni biznesmeni.

W czasie uroczystości reprezentanci Funduszu Współpracy przekazali białostockiej placówce zestaw sprzętu komputerowego.

Uczestnicy spotkania rozmawiali m.in. o roli średniego i małego biznesu na terenie Białostockiego Centrum Wsparcia Biznesu. Tematem dyskusji była także obecna polityka władz miasta i regionu wobec samorządu gospodarczego.

Cezary Kulesza — dyrektor Białostockiego Centrum Wsparcia Biznesu — przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej działalności placówki. W czasie dwóch miesięcy funkcjonowania Centrum zajmowało się doradztwem ekonomicznym, marketingowym i prawnym, świadczącym lokalnym biznesmenom.

Centrum Wsparcia Biznesu w swojej działalności opiera się na zachodnim, ale dostosowanym do krajowych warunków modelu prowadzenia tego typu instytucji. Podobnie jak inne Centra w kraju — białostocka instytucja objęta jest ogólnym planem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. (doz)

JAK REKLAMOWAĆ (1)

POMYŚL O JAJKU

Ogólnie wydaje się, iż określenie co chce się reklamować jest rzeczą bardzo prostą. Wszyscy wiedzą, co chcą sprzedawać. A może jednak nie? Znalezione trafne definicje produktu wymaga spojrzenia na niego z dwóch stron — z perspektywy sprzedającego i klienta. Okazuje się, że nie sprzedaje się tego samego, co kupuje nabywca. Klient nie kupuje tego, co sprzedaje sprzedawca, lecz to, co dzieki danemu produktowi osiąga. Dla przykładu — pomyśl o jajku. Dla ciebie to zwykłe jajko. Ale dla technologia żywności jest to wspaniała skorupka z odżywcza zawartością. Gospodyni uzna jajko za tanię (7) jedzenie, dziecko może zobaczyć w nim zabawkę (wydmuszkę), a chuligan — tani pocisk. A biedna kura widzi w jajku spóźnioną dziewczynę!

W ten sposób uzyskać można wiele różnych opisów tego samego produktu. W tym samym duchu producent może opisać swój produkt za pomocą masy parametrów technicznych, tymczasem rynek kupi jedynie funkcję, jaką ten produkt spełnia. Nie kupujemy elektrycznej wiertarki z 13-milimetrowym wiertłem dlatego, ponieważ chcemy ją mieć. Płacąc za wiertarkę faktycznie kupujemy 13-milimetrowe dziury!

Dla dóbr konsumpcyjnych uzyskanie precyzyjnej definicji produktu bywa skomplikowane; tym bardziej, im trudniejsze jest określenie potrzeb, których zaspokojeniu dany produkt służy. Nabywca może przecież chcieć kupić prestiż, komfort psychiczny, poczucie bezpieczeństwa, rozrywkę.

Działanie reklamy polega tu na zachęceniu do kupna produktu lub usługi, poprzez obudzenie w odbiorcach potrzeby, która dany produkt zaspokoi. Jak stworzyć skuteczną reklamę, jeśli nie wiadomo, co się sprzedaje i jaką funkcję dany produkt lub usługa spełnia, czyli co kupuje nabywca.

KTO TO KUPI...

Na rynku indywidualnego konsumenta dezyzja o zakupie danego produktu podejmowana jest szybko, przez jedną osobę, lub częściej przez rodzinę. Tu reklama kierowana jest bezpośrednio do końcowych użytkowników. Tworząc reklamę skierowaną do takiego klienta konieczna jest wiedza informacyjna, kogo najbardziej zainteresuje dany produkt. Kim jest potencjalny nabywca, czy to on, czy ona? Z jakiego środowiska pochodzi, z jaką grupą społeczną się identyfikuje? Czym się zajmuje, co go cieszy, co martwi? Jaki jest jego poziom życia, jakie są jego ambicje, zainteresowania, hobby?

Rynek biznes-biznes jest bardziej złożony. Proces decyzyjny prowadzący do zakupu danego produktu lub usługi jest wieloetapowy, poprzedzony dyskusją i wielostronną oceną. Ostateczną decyzję podejmuje często ktoś, kto nie będzie bezpośrednim użytkownikiem nabytych dóbr. Obmyślając reklamę, należy w tym przypadku nakreślić najpierw obraz firmy, która jest potencjalnym nabywcą. Jakiego rodzaju przedsiębiorstwo potrzebuje tego, co sprzedajesz? W jakiej branży i w jakim sektorze ta firma funkcjonuje? Jaka gałąź przemysłu reprezentuje?

Kto w firmach podejmuje decyzję zakupu? Co charakteryzuje tych ludzi? W rezultacie, chcąc sprzedać produkt lub usługę na rynku indywidualnego klienta, należy zainteresować swą ofertą pewną, określoną grupę osób.

Po określeniu produktu, przejść należy do stwierdzenia celu reklamy, konkurencji, informacji dla nabywcy. O tym w następnych odcinkach.

Op. URSZULA
GOŁASZKOWA-KACZAN
BSB

WESTAGATE

Afera goni afery. Trzy tygodnie temu aresztowano Gawełkę, tydzień później — Narodowy Bank Polski pomylił kursy walutowe, a w tym tygodniu — „Westa” okazała się niewypałem.

Czy niewypałem — nie jest to do końca pewne. Tak sądzi Ministerstwo Finansów. W każdym razie „Westa” jest już trupem — ogłosił w telewizji Jan Bazyli Lipszyc, doradca pani premier Suchockiej.

Tym samym bez wyroku skazał powyższą firmę na niebyt gospodarczy. Ponad milion osób ubezpieczonych w „Westa” nie może spać od tej pory. Zapewne jeżdżono już setki kilometrów — środków nasennych, których 70 proc. wartości pokryło Ministerstwo Zdrowia — czyli my — podatnicy.

W stosunkowo najlepszej sytuacji są posiadacze „maluchów”, bowiem składki ubezpieczeniowe nie są w tym przypadku wygórowane. Ale jak się czuje posiadacz „Mercedesa” 600SEL, który musiał za-

placić ok. 500 mln zł składki ubezpieczeniowej? Co prawda dobrowolnie, ale czy samochód za 4 mil. zł można zostawić na ulicy, na pastwę złodziei? Jego szczęście — jak zapłacił tylko za rok 1992 — do końca roku będzie jeździł autobusem, samochód będzie stał w garażu pod okiem ochroniarzy z „Sezamu”, a od nowego roku zostanie ubezpieczony w PZU i sprawa będzie z głowy.

I prawdopodobnie o to chodziło. W naszym kraju działa ponad dwadzieścia towa-

rzystw ubezpieczeniowych — z tego większość prywatnych. Do takich należy „Westa”. Jeszcze przed kilkunastu laty PZU był stuprocentowym monopolistą na rynku ubezpieczeniowym. Nic nie zagrażało jego dochodom. Jednak z wypłacaniem odszkodowań nie było najlepiej — procesy sądowe nie należały do rzadkości, przegrane PZU — tak.

Kiedy pojawiły się nowe firmy — klienci od PZU zaczęli odchodzić. Jednych kusili kapitalistyczny bliscy biura, innych — lepsze warunki ubezpieczenia. A w PZU wszystko po starciu — biurka z epoki Gomułki i z tej epoki urzędniczej. Nic pięknego, jednym słowem.

Do „Westy” odeszło milion klientów. Założony, że był to posiadacz FSO 1500, nie przeszedł do „Audi”. „Westa” OC wyszła za FSO ponad 400 tys. kwartalnie, czyli rocznie ok. 1.600 tys. zł. Przy milionie ubezpieczonych daje to 1 bilion 600 miliard-

ów złotych. Jest o co walczyć, prawda? A do tego dochodzą ubezpieczenia nieobowiązkowe, czyli drugie tyle.

„Westa” zarzuca się, że jednorazowo jest w stanie wypłacić 600 mld zł odszkodowań, a suma ubezpieczeń wynosi kilka bilionów złotych. Jak w każdym biznesie jest ryzyko — nie można jednak zakładać, że każdego ubezpieczonego przynajmniej się nieśmiertelny wypadek. I na tym polega ten interes.

Wracając do PZU i FSO 1500, założymy dalej, że każdy z klientów ubezpieczył swój pojazd na 25 mln zł (w naszym ciągu mowa o milionach klientów, którzy odeszli z PZU do „Westy”) i każdy z nich „skasuje” samochód na amen. I co wtedy? Trzeba będzie wypłacić 25 bilionów złotych, których PZU oczywiście nie ma. Dlatego proponuję od jutra pozbawić PZU koncesji za niewypłacalność.

GNAT

Drugi start BSB

— Celem działalności Białostockiej Szkoły Biznesu jest pobudzenie rozwoju przedsiębiorczości w regionie północno-wschodnim. Programy szkoleń organizowanych przez nas, są dostosowane do potrzeb różnych grup słuchaczy — powiedział w czasie uroczystej inauguracji dyrektor Bogusław Piawłow. W sobotę, 3 października zainaugurowano drugi rok funkcjonowania BSB.

Wśród zaproszonych na uroczystości gości byli m.in. Lech Rutkowski — prezydent Białegostoku i prof. Kazimierz Pienkowski — przewodniczący Rady Fundacji Kształcenia Kadr. Stwierdzili oni, że BSB realizuje założone cele, integruje środowisko oświatowe i władz miasta. Roczna działalność BSB potwierdziła słuszność podejmowanych przedsięwzięć.

W czasie uroczystości placówka BSB otrzymała w darze komputer ze spółki PROGME.

Białostocka Szkoła Biznesu jest podstawową formą działalności Białostockiej Fundacji Kształcenia Kadr, powołanej w lutym ubiegłego roku. Wykładowcy BSB zostali przeszkoleni przez amerykańskich ekspertów z zakresu biznesu. BSB realizuje przedsięwzięcia w ramach współpracy z Center on Education and Training for Employment the Ohio State University. Propozycje szkoleń kierowane są do wszystkich, którzy łączą swój dzień dzisiejszy i przyszłość z biznesem. Placówka ta utrzymuje stały kontakt z lokalnymi firmami. Sprawdzą się już atrakcyjne metody przekazywania wiedzy uczestnikom różnego rodzaju szkoleń. Założeniem BSB jest, aby absolwenci kursów potrafili znaleźć się w nowych warunkach gospodarki rynkowej. Szkoła, oprócz prowadzenia kursów biznesowych, menedżerskich i specjalistycznych, zajmuje się doradztwem dla prywatnych przedsiębiorców i osób bezrobotnych. (doz)

Żytnia w górę

W niektórych częściach kraju odczuwany jest NIEDOSTATEK MAKI ŻYTYNEJ. Tymczasem wiele tego surowca używa się do wypieku chleba. Niestety, dostawy żytnia do młynów są znikome. CZY ZNOW GROZI MACZNY KRYZYS?

— W minionych dwóch latach skutecznie odczuwalny rolników od uprawy żyta. Wycięgnięto wnioski na czym można lepiej zarobić. Wśród arów pszenicy stwierdził dyrektor Ogródowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ży-

łowe-Młynarskiego w Białymstoku, Henryk Łada.

Chcąc zapewnić regularny „napływ” żyta, zakłady podniosły ceny skupu. Za kwintal dobrej jakości surowca płać powyżej 110 tys. zł. W poprzednim tygodniu odebrano 100 ton żyta, 250 ton pszenicy i 400 ton owsa. Większe dostawy spodziewane są w najbliższym okresie, gdyż wielu rolników kończyło wypieki ziemniaków.

— Niestety, nie mamy tak dużych zapasów żytnia, jak w ubiegłych latach, gdy już w trakcie zimy kupowaliśmy tyle, że wystarczało na całoroczną potrzebę. Teraz posiadamy najwyższe dwumiesięczne zapasy. Na zgromadzenie większych nie ma przede wszystkim pieniędzy. Powiedziała główna specjalistka handlu w PZZ, Zofia Fiedorczyk.

Od wczoraj o 100 zł za kilogram wzrosła cena maki żytniej do celów produkcyjnych kosztuje 260 zł za kg, zaś przeznaczona do handlu — 3 tys. zł. Powinna podrożyć również mąka psenna. Tu jednak zakłady obawiają się konkurencji tańszej (dotowanej) maki sprowadzanej z zagranicy.

Zdaniem dyrekcji PZZ — stali regionalni odbiorcy (zwłaszcza piekarnie z Białegostoku) nie powinni mieć kłopotów z zaspokojeniem w mące żytnią. W woj. białostockim PZZ mają tylko jeden młyn żytni. Drugi miał powstać w Białym Podlasku, ale na realizację tej inwestycji zabrakło funduszy. W terenie mace żytnia produkują też na własne potrzeby i nie tylko — młyny gminnych spółdzielni. (gs)

AGROMARKET NA TARGACH

Na targach białostockich ustalili sobie ceny ziół; podał i popyt były średnie. Natomiast w Łomżyńskim zawierano niewiele transakcji, a największym powodzeniem cieszyło się żyto. Za ten gatunek zboża w Jedwabnem płacono aż 180 tys. zł za kwintal, Kolnie 150 tys., Szczuczynie 120 tys., Sokolach 115—130 tys., Sokółce 110—115 tys., Suchowoli 130—150 tys., Siemiatyczach 120—125 tys.

W niektórych białostockich miejscowościach kupowano sporo pszenicy. W Białym Podlasku po 190—210 tys. zł. Sokółce i Suchowoli 170—190 tys., zaś w Łomżyńskim przeważnie po 190—200 tys. zł. Za jęczmień w Sokółce, Suchowoli i Szczuczynie żądano 170—180 tys. zł, Siemiatyczach 160—170 tys., Sokolach 170—175 tys., Ciechanowcu 180—190 tys. zł. Spadło nieco zainteresowanie zbożami paszowymi; owies w Sokółce oferowano po 130—140 tys., Suchowoli 160—170 tys., Siemiatyczach 135—140 tys., Szczuczynie 100 tys., Ciechanowcu 170 tys., Kolnie 180 tys. Mieszanki w Siemiatyczach zrywano po 140—145 tys. zł, Szczuczynie i Jedwabnem 170 tys., Sokolach 150 tys., Ciechanowcu i Kolnie 180 tys. zł.

Zróżnicowany był popyt na ziemniaki, które w białostockim najczęściej osiągały ceny 110—120 tys. zł za kwintal, zaś w Szczuczynie — 100 tys., Kolnie — 150 tys., Ciechanowcu 150—200 tys. zł.

Na rynku przeważało sporo prosiat, kupców było nieco więcej niż przed tygodniem. Para tych zwierząt kosztowała: w Sokółce 550—600 tys. zł, Suchowoli 400—450 tys. zł, Białym Podlaskim 600—750 tys. zł, Siemiatyczach 550—700 tys., Szczuczynie, Jedwabnem i Ciechanowcu 450—600 tys., Sokolach — 550 tys., Kolnie 500—550 tys. zł.

Nadali niewiele udaje się sprzedać krów, za które w Szczuczynie i Jedwabnem chętno uzyskają 3,5—5 mln zł, Kolnie 5—5,5 mln, Sokolach 5,2—6,7 mln (z cielęciami), Sokółce 3,5—4,5 mln, Suchowoli 3,5—6,5 mln, Białym Podlaskim 4,5—6 mln, Siemiatyczach — 6 mln zł. Kto chciał kupić cielę, musiał w Sokółce zapłacić 1,1—1,4 mln zł, a w Szczuczynie 1,6—2,5 mln zł, Suchowoli 17—19 tys., Jedwabnem 20—26 tys. zł.

Znikome było zainteresowanie koni, które w Sokółce wyceniano na 12—16 mln zł, Suchowoli 7—8 mln, Białym Podlaskim 10—13 mln, Siemiatyczach 13—15 mln, Szczuczynie 8—13 mln, Sokolach 8—15 mln, Jedwabnem 12—13 mln, Kolnie 8—14 mln zł.

Tym razem więcej klientów mieli handlujący owcami. W Sokółce kosztowały one 300—450 tys. zł sztuka, Suchowoli 300—350 tys., Białym Podlaskim 250—350 tys., Siemiatyczach 200—250 tys., Jedwabnem 250—300 tys., Ciechanowcu 350 tys. zł.

Na parę jarek w Szczuczynie i Jedwabnem płacono 2,5 tys. zł, Kolnie 2,5—2,7 tys., Ciechanowcu — 2,8 tys., zaś w Suchowoli 16 tys. zł za kg, Sokółce 16—19 tys., Białym Podlaskim 22—24 tys., Siemiatyczach 22—25 tys. zł.

CENY DREWNA

Ostatnio wzrosło zapotrzebowanie na drewno. Przewidywano ono nawet możliwości pozyskania surowca powiedziano nam w Regionalnym Zarządzie Lasów Państwowych w Białymstoku. Najdroższy jest dąb. Ceny drewna zależą od jego gatunku i jakości oraz miejsca odbioru.

• Tarciczne iglaste — 450—750 tys. zł za metr sześci. (dla przemysłu i większych odbiorców) oraz 410—870 tys. (w sprzedaży detalicznej).

• Tarciczne liściaste — 200 tys. — 1,8 mln zł.

• Opalowe — 60—70 tys. zł. (gs)



Spółka z o.o.
Zakład Hurtu w Białymstoku

oferuje w cenach fabrycznych
szeroki asortyment wyrobów produkcji:

KZKS „Winiary” — Kalisz
BZPOW — Pińczów, ZPOW — Łowicz, ZPOW — Białystok
ZPC „Vobro” — Brodnica

Zapraszamy w godz. 7—15 w soboty w godz. 7—13
do Hurtowni „Agros-Market” Białystok, ul. 27 Lipca 91, tel. 754-647
do Podhurtowni:

Augustów — ul. Wojska Polskiego 54, tel. 34-61
Suwałki — ul. M. Reja 69c, tel. 67-795
Giżycko — ul. 1 Maja 17, tel. 42-95
Łomża — ul. Nowogródzka 155, tel. 36-60.

k 3200-1

STANCJE

■ Wynajmę pokój studentów (studentów) przy Waszyngtona, tel. 265-73.

■ Przyjmuje na mieszkanie 2 uczeń, tel. 205-86.

■ Stancja uczennic lub studentów, tel. 510-339, ul. Wierzbowa 21 m 33.

■ Pokój umiłowany z telefonem, tel. 514-200.

■ Wynajmę pokój studentom 2-osobowy, w samodzielnym mieszkaniu z telefonem, kontakt do 16.00 232-46 w. 15 po 16.00 753-732 Recko.

■ Stancja uczennic, uczeń, wynajmę dwa pokoje w domu na Pietraszce, tel. 413-240.

■ Przyjmuje na mieszkanie, ul. Jowisza 7 (Dzielnica Bałeczki), tel. 514-929.

■ Przyjmuje 2 uczniów — studentów, ul. Rzemieśnicza 30 m 105 lub 80 po godz. 16.

■ Wynajmę pokoje dzierżynom, mieszkanie studentom, tel. 328-049.

■ Stancja dla 2 chłopów lub 2 dziewczyn, tel. grzesznicy 328-024, ul. 23.10.1992 r.

■ Pokój 2 chłopów, tel. 611-033.

■ Stancja dziewczętom, tel. 611-055.

■ Stancja panom lub uczennicom, tel. 514-200.

■ Samodzielny pokój dla dziewczyn, tel. 416-071.

■ Pokój studentom, ul. Niedźwiedzia 31, tel. 424-489.

■ Wynajmę pokój uczennic lub studentom, Jelenia 18.

k 3237-0

Zarząd MPEC Sp. z o.o. informuje wszystkich odbiorców energii cieplnej o utworzeniu od dnia 1 października 1992 r. na podst. Uchwały nr XXXVIII/386/92 Rady Miejskiej w Białymstoku, Spółki o nazwie:

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ Sp. z o.o.
ul. Warszawska nr 27
15-062 BIAŁYSTOK

tel. centr. 32-83-54, fax: 32-62-61.

Nr r-ku:
Bank Gdański III Oddział Białystok 300403-4082.

Spółka jest następcą prawnym dotychczasowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Białymstoku.

k 3237-0

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kowalch Oleckich, woj. suwalskie — ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

— Pawilon handlowy w Kowalch Oleckich, ul. Góldapska nr 9 (bez wyposażenia) — działka gruntu. Cena wywoławcza — 74.000.000 zł

Przetarg I odbędzie się w dniu 19.10.1992 r. (poniedziałek) o godz. 10 w siedzibie spółdzielni — pokój nr 6.

II przetarg odbędzie się o godzinie 11 w tym samym dniu.

Osoby zainteresowane przetargiem powinny dokonać wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej o godzinie 10 w dniu przetargu na konto GŚ w kasie spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3222-0

Sam zadecydujesz, ile będziesz miał szans CINQUECENTO na SYLWESTRA

Żeby wygrać Cinquecento w konkursie „Gazety Współczesnej”, wystarczy przysłać lub przynieść do redakcji jeden komplet kuponów konkursowych.

W każdym magazynie „Tydzień” będziemy drukować duży kupon z miejscami, w których należy nakleić małe kupony, drukowane w wydaniach codziennych.

Każdy kupon z wydania magazynowego będzie miał swój numer i taki sam numer będą miały małe kupony z wydań codziennych.

Komplet stanowią wycięte z „Gazety” jeden duży i cztery małe kupony o jednym numerze. Jeden komplet kuponów o jednym numerze — to jedna szansa wygrania naszej głównej nagrody — CINQUECENTO Komplet kuponów o tym samym numerze weźmie ponadto do tydzień udział w losowaniu dwóch nagród pocieszenia ufundowanych przez redakcję „Gazety Współczesnej”.

Kolejną szansę na wygranie Cinquecento mają klienci wzywający telefonicznie Radio Taxi 919. Każdy otrzyma w taksowie kupon konkursowy. Na kupon należy nakleić dwa małe kupony Radio Taxi 919, które codziennie będą druko-

wane w „Gazecie Współczesnej”.

Komplet kuponów złożony z jednego kuponu otrzymanego w taksowie i dwóch wyciętych z „Gazety Współczesnej” co miesiąc weźmie udział w losowaniu nagrody pocieszenia ufundowanej przez Radio Taxi 919.

Losowanie nagród pocieszenia Radio Taxi będzie się odbywać 22 dnia każdego miesiąca w trakcie trwania konkursu.

Kolejną szansę na wygranie Cinquecento mają klienci wzywający telefonicznie Radio Taxi 919. Każdy otrzyma w taksowie kupon konkursowy. Na kupon należy nakleić dwa małe kupony Radio Taxi 919, które codziennie będą druko-

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Suwałkach, ogłasza przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości, stanowiących Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa, pochodzących ze zlikwidowanego Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Kleszczelach, woj. białostockie.

Przedmiotem sprzedaży są:

I. Nieruchomość pod nazwą „Stara Ferma Borysowszczyzna”, położona we wsi Borysowszczyzna. W skład wchodzi: chlewnia drewniana — szt. 4 — pow. zabudowy 1950 m kw., budynek socjalny — pow. zabudowy 70 m kw., budynek gospodarczy — pow. zabudowy 72 m kw. i ogrodzenie z siatki o długości 1068 mb. Opis nieruchomości: konstrukcja drewniana, podłogę deskowana, fundamenty betonowe, dach — konstrukcja drewniana, kryty eternitem falistym.

Stan techniczny: obiekt zdewastowany, nie nadający się do użytkowania i remontu.

Budynki przeznaczone do rozbiórki.

Cena wywoławcza 80 mln zł.

II. Nieruchomość po bazie SKR we wsi Borysowszczyzna o pow. 3,35 ha na działkach nr 158/2 i 183.

W skład wchodzi: dystrybutor paliw ze zbiornikiem o poj. 10 000 litrów, budynek socjalny drewniany, budynek warsztatowy murowany o pow. użytkowej 53,2 m kw., budynek stróżówka, linia oświetleniowa o długości 680 mb, ogrodzenie terenu o długości 734 mb.

Obiekt zdewastowany.

Cena wywoławcza 115 mln zł.

W przetargu mogą uczestniczyć krajowe osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium 10 proc. ceny wywoławczej na poszczególne nieruchomości na rachunek PBK Oddział w Suwałkach nr konta 377809-12045-131 lub w kasie Oddziału Terenowego Agencji, najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9.

Przetarg odbędzie się 3 listopada 1992 r. o godz. 11 w siedzibie Oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Suwałkach, Sportowa 22.

Cena osiągnięta w przetargu będzie stanowiła należność za nabycie ww. nieruchomości.

Należność ta musi być wpłacona najpóźniej w dniu zawarcia umowy kupna-sprzedaży.

Niedotrzymanie tego warunku lub odstąpienie od zawarcia umowy spowoduje przepadek wpłaconego przez nabywcę wadium.

Informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w Oddziale Terenowym w Suwałkach, Sportowa 22, tel. 35-91 lub 75-26 i w siedzibie zlikwidowanego PGR w Kleszczelach, 17-250 Kleszczel, woj. białostockie, tel. 130.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

k 3223-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych w Białymstoku, ul. Legionowa 18
SPRZEDA lub WYDZIERŻAWI:

— zaplecze produkcyjno-magazynowe w Elku, przy ul. Łukasiewicza w skład którego wchodzi:

- budynek socjalno-administracyjny murowany o jednej kondygnacji, nie podpiwniczony,
- wiatła magazynowa konstrukcji stalowej z obudową ścian osłonowych pustakami,
- działka w wieczystym użytkowaniu.

Ceny do uzgodnienia. Oferty składać w siedzibie przedsiębiorstwa w Białymstoku przy ul. Legionowej 18. Informacja telefoniczna nr 415-436. k 9613-1

GIEŁDA PRACY

♦ ZATRUDNIĘ osobę do pracy w handlu znaczącą m.in. budowę komputera, tel. 221-38 w godz. 8.30—17.00 lub Suraska 2.

♦ Zakład Betonariuszy Dąbrowski 82 k. Wasilkowa przyjmie betoniarzy.

♦ Zatrudnimy stolarzy absolwentów szkoły zawodowej, Zakłady Meblarskie w Białymstoku, ul. Jagińska 4, tel. 799-224 w godz. 8.00—14.00.

♦ Zatrudnimy typarków. 432-019.

♦ Zatrudnimy dziewczynę z zainteresowaniami plastycznymi. Możliwość zamieszkania. 15-599 Białystok 2, „BURSZYMA” — 81 SP-175.

♦ Zatrudnimy solidnych majstra i pomocnika na budowę. 514-554 po 20.

♦ Doradź bez nalogów podjęcia prace u tapiciera (przeuczenie do zawodu), ul. Ks. Jerzego Popiełuszki 17 m 1.

♦ Młody, j. angielski poszukuje pracy. tel. 416-776.

♦ Zatrudnimy zamieszkałego (spółka Białegostok) pracownika do różnych robót biurowo-wykonawczych, stolarskich, hydraulicznych i innych przy domu jednorodzinnym. Zakwaterowanie na miejscu (samodzielny, umiłowany pokój), wiadomości: tel. 782-583 (po 11).

♦ Małżeństwo technologów żywności poszukuje pracy. Wysokie Maz., tel. 32-79.

ZYCZYMY SUKCESOW!

3 Radio Taxi 919 POLMOŻBYT

Kupon Radio Taxi 919

PR BIAŁYSTOK w Polsce północno-wschodniej jedyne profesjonalne

Giełda pracy radia bezrobotnych środa - 14.00, tel. 266-

Przed meczem Zawisza — Jagiellonia

Wiara czyni cuda

Ciąg dalszy futbolowej wojny

Niespełna dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach I ligi piłkarskiej, wykorzystana głównie była przez szkoleniowców Jagiellonii na wyprowadzenie zawodników z tzw. dolka psychicznego. Brakuje im wiary w zwycięstwo, a co gorsze, robią wrażenie przestraszonych. Jest to widoczne nawet podczas treningów. Porażka z Szombierkami jeszcze bardziej ten lękowy stan pogłębiła.

Nie można im odmawiać zaangażowania i chęci — powiedział trener **Miroslaw Sowiński**. Musimy zrobić wszystko by nabrali pewności, iż potrafią grać (vide mecz z Legią). Wiele zdziałać też mogą kibice. Wiadomo — jagiellończycy ponieśli kilka przykrych porażek, co zdenerwowało sympatyków futbolu, ale nie należy leżącemu kopać, a wręcz przeciwnie podać im rękę.

Poprawili się nieco warunki treningowe, a to tylko dlatego, że Jagiellonia wypożyczyła Hetmanowi swego piłkarza **Stefana Jurkowskiego** (notabene dwa lata nie trenował) i w zamian za to I zespół może przeprowadzić sześć treningów na głównym płycie stadionu na Nowym Mieście.

Na dzisiejsze zajęcia piłkarze z ul. Jurowieckiej poszli boiska. Włókniarz za jeden trening żąda 500 tys. zł a nawet na to nie stać klub. Mecz Zawisza Bydgoszcz — Jagiellonia rozegrany zostanie w niedzielę, 18 bm., na stadionie Zawiszy. Początek o godz. 12.

W Bydgoszczy nadal trwa futbolowa wojna. Regionalna Komisja Sportu NSZZ „Solidarność” kierująca się dobrem piłki nożnej w regionie po dokonanych rozpoznaniach, wnioskuje o odstąpienie od czynności dyscyplinujących (ukarano 5 piłkarzy z I zespołu 3-miesięczną dyskwalifikacją) i przekazanie do ponownego rozpatrzenia sprawy przez kierownictwo WKS Zawisza.

Tej treści fax zaadresowany był do Wydziału Dyscypliny i Wychowania PZPN, a przesłany do wiadomości prezosa PZPN, dowódcy POW, BOZPN WKS Zawisza i posła **Stefana Pastuszewskiego**. Następnego dnia a było to w piątek, 9 bm. na zaplanowany trening pierwszego zespołu przybyli także ukarani zawodnicy, karami bezwzględnej dyskwalifikacji. Wówczas kierownik sekcji piłki nożnej przypomniał raz jeszcze, że w zajęciach mogą wziąć udział zgodnie z uchwałami zarządu tylko piłkarze odbywający karę w zawieszeniu (Jarosz, Kot, Arndt i Modrącki). Pozostała piątka tj.

Pasieka, Rzepa, Matuszewski, Wilk i Wódkiewicz, owszem mogą trenować oddzielnie ze szkoleniowcem-koordynatorem, ponieważ nadal brak jest w tej sprawie decyzji PZPN.

Tymczasem jeden z zawodników z karą w zawieszeniu poinformował, że owa czwórka chce nadal trenować z grupą zdyskwalifikowanych kolegów. I tych dziewięciu piłkarzy ćwiczyło na bocznej płycie.

Nieoficjalnie wiadomo, że przed niedzielnym meczem z Jagiellonią zarząd WKS Zawisza podjął ostatnio kolejną uchwałę o zdjęciu z czterech zawodników zawieszenia i przesłaniu spraw tych piłkarzy do Wydziału Dyscypliny i Wychowania PZPN, który zbiera się na posiedzeniu jutro. (let)

Startują siatkarki

Z pomocą sponsora

Jeszcze w lipcu tego roku AZS Białystok stał na skraju przepaści. Kasa klubowa świeciła pustkami i przysmyrzano się do zlikwidowania wszelkiej działalności. Start siatkarek był odległym, nieosiągalnym celem. Wydało się, iż mimo dobrych chęci działaczy i zawodniczek, tylko cud może odmienić sytuację. Cud się zdarzył, a właściwie znalazł się sponsor.

Właśnie on dzięki ofiarowaniu odpowiednich środków tchnął życie w drużynę siatkarek. Ciekawe, że zastrzegł sobie absolutną anonimowość. Białostoczanki rozpoczęły przygotowania do rozgrywek. Zespół niemal w ostatniej chwili zgłoszony został do ligi.

Jak aktualnie prezentuje się AZS? Z klubu odeszły **Alina Leszczuk** do AZS AWF Warszawa i **Beata Kuźmich** — zakończyła karierę. Przybyły natomiast **Marta Taudul** z Chemika Police, **Grażyna Klim** — powrót do zespołu, **Justyna Kuc** — także powrót do zespołu. **Joanna Niewiadomska** i **Anna Ostrowska** — obydwie z Juvenii. Ponadto w kadrze są: **Elżbieta Andrzejewska**, **Dorota Gryka**, **Anna Cierieszko**, **Magda Karczewska**, **Ewa Duch**, **Mazzena Kurylo** i **Anna Miruś**. Średnia wzrostu zawodniczek wynosi 175 cm.

— Nie mam jeszcze wyłonionej pierwszej szóstki — powiedział **Adam Aronowicz** trener AZS. Dwie zawodniczki mają w niej pewne miejsce. Pozostałe muszą o to walczyć. To cieszy, gdyż rywalizacja w zespole zawsze podnosi poziom. Za wcześnie jeszcze mówić o szansach mego zespołu. Jedno jest

pewne — z informacji, które do mnie dotarły liga będzie bardziej wyrównana niż w ubiegłym sezonie. Nie ma w tej chwili zdecydowanych outsiderów. Pełne rozeznanie co do wartości rywali będzie miało po kilku kolejkach. Nasz anonimowy ofiarodawca nie postawił przed zespołem konkretnych celów — musimy tak grać, żeby go zadowolić. Oczywiście chcę, aby moja drużyna wypadła jak najlepiej. Atmosfera jest dobra, są środki, a dzięki temu warunki do owocnej pracy.

Tyle trener. Pierwsze spotkanie AZS ze Skrą Warszawa odbędzie się w sobotę w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego. (tu za naszym pośrednictwem przedstawiciele klubu chcą podziękować władzom Akademii Medycznej za bezpłatne udostępnienie obiektu) o godz. 18. Drugi mecz z warszawiankami w niedzielę o 12. Bilety w cenie 20 tys. normalne i 15 tys. ulgowe. (mag)

Stal Brzeg — Włókniarz

O pierwsze punkty

W najbliższą sobotę pierwszoligowe koszykarki Włókniarza czeka trudny pojedynek. Białostoczanki wyjeżdżają do Brzegu na mecz ze Stalą.

Rywalki naszej drużyny grają z przerwami w pierwszej lidze od 1976 roku. Kilka razy spadały do II ligi po to, aby po jednym sezonie powrócić w szeregi ekstraklasy.

W ostatnich rozgrywkach Stal przed degradacją uratowała się w barażach. Drużyna z Brzegu uplasowała się na 11 pozycji.

Aktualnie Stali nie wiedzie się najlepiej. Zespół ten, podobnie jak Włókniarz nie wygrał jeszcze meczu. Tak więc sobotnie spotkanie będzie walką o pierwsze punkty.

Oto co o białostockich koszykarkach powiedział dyrektor Stali **Włodzimierz Siuda**:

— Przed sezonem krążyły opinie, iż Włókniarz to dobry zespół, posiadający spore możliwości. Jako główny atut białostoczank podawano siłę. Do tej pory jednak poglądy te nie znalazły potwierdzenia w lidze.

W sobotę gospodyni wystąpią osłabione brakiem swojej najlepszej zawodniczki **Gabrieli Mróz**. Jest ona kontuzjowana. Na parkiet wyjdą natomiast dwie doświadczone zawodniczki z byłego ZSRR — **Eugenia Nikowa** i **Olga Pugaczowa**. Wynik — jak stwierdził **Włodzimierz Siuda** — powinien być korzystny dla Stali. (mag)

Na oleckim crossie

Rekordowa frekwencja

Przy wyjątkowo sprzyjających warunkach atmosferycznych (w miarę ciepło i słonecznie) na trasach zlokalizowanych wokół posesji Zespołu Szkół Zawodowych w Olecku odbyły się otwarte mistrzostwa miasta w jesiennych biegach przełajowych. Wystartowała rekordowa liczba dziewcząt i chłopców — 651 ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych (oprócz LO i ZSR Olecko). Bezpośrednio po walce na trasach młodzież spotkała się z **Krystyną Danilewicz** — uczestniczką Igrzysk w Barcelonie oraz jej trenerem **Henrykiem Olszewskim**. Spotkanie odbyło się w sympatycznej atmosferze. Największą frajdą dla uczestników biegów przełajowych było nagradzanie pucharami i dyplomami przez **Krystynę Danilewicz**. W części artystycznej wystąpili uczniowie z Liceum Społecznego.

Inicjatorem i organizatorem imprezy był Szkolny Klub Sportowy „Korab” przy Zespole Szkół Zawodowych w Olecku, którego opiekunem jest **Romuald Wojnowski**.

Zwycięzcy na poszczególnych dystansach. Szkoły podstawowe. Dziewczęta: 800 m (klasy III—IV) — **Agnieszka Zdanio** (SP 2 Olecko), 1000 m (kl. V—VI) — **Joanna Kochanowska** (SP 4 Olecko), 1200 m (kl. VII—VIII) — **Agnieszka Dzienisiewicz** (SP 2 Olecko); chłopcy: 800 m (kl. III—IV) — **Paweł Kociński** (SP 2 Olecko), 1200 m (kl. V—VI) — **Michał Makowski** (SP 1 Olecko), 2000 m (kl. VII—VIII) — **Artur Jaśkiewicz** (SP 1 Olecko).

Szkoły ponadpodstawowe. Dziewczęta: 1500 m — **Elżbieta Rudnik**; chłopcy — 2000 m — **Grzegorz Zabłocki**, 3000 m — **Sławomir Domel** (wszyscy ZSZ Olecko). (JT)

Wielki konkurs TYLKO dla kibiców

Odgadnij WYNIK MECZU!
NAGRODA — 500 tys. zł!

Wypełnij załączony kupon, wytnij i wyślij na adres „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, Termin wysyłania listu — sobota, 17 października. Można też kupon wrzucić do specjalnych skrzynek zawieszonych przed wejściem do redakcji. Termin — 17 października, godz. 15.

Zawisza — Jagiellonia

Wynik do przerwy

Imię i nazwisko

Adres

Na okręgowych
boiskach

Piłkarska klasa „B”

GRUPA I
(woj. białostockie)

Pogranicze Kuźnica — LZS Stelmachowo 1:0, LZS Juchnowiec — Kora Korycin 3:0, Genticus B-stok — LZS Minkowce 1:1, „Andrzejewski” Klepacz — LZS Janów 3:1, Meteor Kam. Nowa — pauzował.

1. Stelmachowo 10: 2 32: 6
2. „Andrzejewski” 7: 3 10: 7
3. Genticus 6: 4 9: 7
4. Minkowce 6: 6 11: 11

5. Pogranicze 5: 5 16: 10
6. Juchnowiec 5: 5 10: 10
7. Meteor 5: 5 9: 19
8. Janów 4: 8 12: 26
9. Kora 0: 10 5: 18

GRUPA II

MKS Brańsk — LZS Łapy — Szolajdy 2:3, GOK Czyże — Blyskawica Dubicze Cerk. 3:4, Znicz Suraż — Hol-Gaz Narewka 1:3, LZS Turośń Kość. — OSiR Hajnówka 1:2, LZS Piliki — SPIUR Orla 1:0, Rudnia Zabiudów — pauzowała.

1. OSiR Hajnówka 12: 0 16: 7
2. Piliki 11: 3 26: 9
3. Łapy-Szolajdy 8: 6 18: 13
4. Hol-Gaz 7: 5 20: 15
5. Brańsk 7: 7 15: 17
6. Blyskawica 6: 6 14: 19
7. Znicz 5: 5 8: 9
8. Rudnia 4: 6 10: 13
9. GOK Czyże 3: 9 19: 26
10. SPIUR Orla 3: 11 9: 16
11. Turośń Kościelna 2: 10 11: 22 (JD)

Klasa okręgowa juniorów
Białostocko-lomżyńska: Pogoń Łapy — Sokół Sokółka 4:1;

Włókniarz Białystok — ŁKS Łomża 0:1, Promień Mońki — Skra Czarna Biał. 2:2, Jagiellonia — Włókniarz II B. 4:3, Olimpia Zambrów — Tur Bielsk Podl. 4:0, Warmia Grajewo — MZKS Wasilków 4:3.

1. Olimpia 14: 0 40: 5
2. ŁKS 14: 2 28: 9
3. Włókniarz B. 10: 6 24: 15
4. Pogoń 9: 7 22: 10
5. Wasilków 8: 8 37: 16
6. Jagiellonia 8: 6 19: 19
7. Skra 8: 8 11: 13
8. Warmia 8: 8 15: 23
9. Tur 5: 11 14: 29
10. Sokół 4: 12 18: 25
11. Promień 2: 14 13: 33
12. Włókniarz II B. 2: 14 9: 53 (JD)

Klasa „A”

Grupa białostocka. Hetman Białystok — Żubr Drohiczyń 10:1

(5:0). Wynik hokejowy. Bramki dla Hetmana uzyskali: wyborowy snajper **Petrak** — 6, **Sacharewicz** — 2, **Gryczewski** i **M. Rakowski** po 1. Start **Supraślanka** — **Gryf Michałowo** 2:0 (0:0). Obie bramki dla Supraślanki uzyskał **Puławski**. **Orkan Poświętne** — **Krypinianka Krypno** 2:1 (2:1). **Siedlecki** i **J. Kulesza** zdobyli bramki dla zwycięzców, dla **Krypinianki** honorowego gola zdobył **Kuczyński**. **Lampart Dobryń** — **Iskra Narew** 3:3 (2:0). Dwa cenne trafienia dla gospodarzy zanotował **Szymański**, jedno — **Kononczuk**. **ENOR Białystok** — **LZS Krynki** 2:2 (1:0). **Ognisko Białystok** — **Relax Uhowo** 2:1.

1. Hetman 15: 1 42: 12
2. Supraślanka 12: 4 20: 9
3. Ognisko 12: 4 22: 12
4. Gryf 10: 6 21: 18
5. ENOR 8: 6 15: 8
6. Lampart 7: 9 17: 18
7. LZS Krynki 6: 10 18: 20

8. Żubr 6: 10 12: 28
9. Iskra 5: 11 11: 17
10. Orkan 5: 9 8: 23
11. Relax 4: 12 12: 20
12. Krypinianka 4: 12 8: 21 (ZD)

A klasa Suwałki

Pomorzanek Sejny — Unia Woźnice 6:3, Orzeł Stare Juchy — Węgior Węgorzewo 0:1, Zwiastun Krukianki — Orkan Drygajły 2:6, Polonia Raczki — Mazur Wydmyny 1:1, KS Prostki — Polonez Nowa Wieś Elcka 1:1, KS Pozędrze — Strażak 4:3, Pogoń Banie Mazurskie — Olimpia Miłki 0:6.

1. Pomorzanek 16 24: 16
2. Unia 11 24: 16
3. Prostki 11 18: 5
4. Polonez 9 21: 6
5. Olimpia 9 16: 14
6. Węgior 9 16: 14
7. Orzeł 7 14: 14
8. Strażak 7 23: 24
9. Pozędrze 7 19: 20
10. Polonia 6 17: 19
11. Orkan 6 16: 21
12. Mazur W. 6 9: 23
13. Pogoń 4 10: 22
14. Zwiastun 4 11: 28

GAZETA
Współczesna

REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEŃ — tel. 251-16, ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel/fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIA.

REDAKTOR WYDANIA:
Artur Smółko
REDAKTOR ODPESZOWY:
Jolanta Sierocka
KIEROWNIK KOREKTY:
Wanda Bochenko
DRUKOWAŁ:
Janusz Matejczuk